

## Jan Pospieszalski

ur. 29 stycznia 1955 w Częstochowie) - muzyk, aranżer i kompozytor, publicysta, autor programów radiowych i telewizyjnych.

Urodził się 29 stycznia 1955r. w Częstochowie jako trzeci z dziewięciorga rodzeństwa. Jest członkiem znanej muzykującej rodziny Pospieszalskich.

Jest żonaty (od 1978 z Marią z domu Bielunas), ma dwoje dzieci (Franciszek - 1993, Barbara - 1997).

Pierwszy zespół muzyczny założył wraz z młodszymi braćmi jeszcze w liceum plastycznym. Po maturze i ukończeniu szkoły muzycznej II stopnia grał na kontrabasie w zespołach

jazzowych.

W 1976 został członkiem zespołu Czerwone Gitary (gitara), wraz z którym koncertował w Polsce, USA, ZSRR, Kanadzie, Austrii, Kubie i NRD (gdzie zespół zyskał szczególną popularność).

Od 1980 współpracował z duetem fortepianowym Marek i Wacek.

W połowie lat 80. grał w zespole Woo Boo Doo, którego był także menedżerem, a po jego rozpadzie od 1986 do 1998 był basistą i menedżerem zespołu Voo Voo (kilkanaście płyt).

W 1993 wydał z rodziną autorskie opracowanie kolęd - *Kolędy Pospieszalskich*.

W 1999 skomponował i nagrał z polskimi wokalistami płytę *Osiem Błogosławieństw*, wydaną z okazji wizyty papieża w Polsce.

Opracował zbiór 60 piosenek dla potrzeb kształcenia początkowego, komponował wiele piosenek religijnych oraz muzykę filmową (m.in. film animowany *Odwrócona góra* albo film pod straszny tytułem, reż. Leszek Gałusz).

W 2000 ukazała się druga część *Kolęd Pospieszalskich* (wspólnie m.in. z Anną Marią Jopek i Ark Noego), a w 2003 płyta *Najcieplejsze Święta*.

W telewizji publicznej realizował i prowadził program *Swojskie klimaty*, opracował także kilka telewizyjnych widowisk muzycznych, m.in. *Henryk Mikołaj Górecki - Spotkanie*.

Po likwidacji cyklu *Swojskie klimaty* w 1997 był m.in. współtwórcą telewizyjnej kampanii wyborczej AWS, a następnie dyrektorem artystycznym sieci katolickich rozgłośni radiowych "Plus", skąd odszedł w lipcu 2001 r.

Od 2001r. organizował koncerty z okazji Dnia Papieskiego w Teatrze Wielkim.

Również od 2001r. pracował w katolickiej TV Puls, gdzie prowadził Studio Otwarte.

Od 2004 roku prowadzi w TVP2 program publicystyczny „Warto rozmawiać”.

Za poszanowanie historii Polski i promowanie wartości rodzinnych został uhonorowany w kwietniu 2006 tytułem Członka Honorowego Stowarzyszenia KoLibier.

---

## Telewizja zagrożeniem dla człowieka

Sygnalizowanie szkodliwego oddziaływania telewizji na oglądających ją widzów, w świadomości ludzi wyedukowanych przez współczesne media kojarzy się z "oszołomstwem" lub wywołuje uczucie politowania z powodu ignorancji. Tym bardziej więc warto zwrócić uwagę na książkę, która podejmuje problem zagrożeń powodowanych przez telewizję w kategoriach naruszenia praw człowieka, w kategoriach zagrożenia demokracji. "Telewizja - zagrożenie dla demokracji" / wydana w 1997 roku przez wydawnictwo Sic! W serii Stanowiska/Intepretacje/, składa się z eseju psychologa Johna Condry, pt. "Złodziejka czasu, niewierna służebnica", oraz eseju niedawno zmarłego, światowej sławy filozofa, logika, metodologa, autora "Otwartego społeczeństwa", sir Karla Poppera, pt. "Prawo dla telewizji". Przekład tej książki na język polski jest dziełem prof. Marcina Króla, który publikację uzupełnił obszernym posłowiem pt. "Telewizja i demokracja - posłowie". Publikacja, z której treść zamierzamy przedstawić jest wyrazem niepokoju, który zagrożenia powodowane przez najsilniejsze medium jakim jest telewizja wywołują także w środowiskach liberalnych.

W pierwszej części opracowania przedstawimy zarzuty jakie wobec telewizji zgłasza psycholog. Zarzuty te formułuje w swoim eseju wybitny badacz oddziaływania telewizji John Condry. Punktem wyjścia jego refleksji jest zaniepokojenie szerokich kręgów społeczeństwa amerykańskiego z powodu stale się pogłębiającego m. in. w wyniku funkcjonowania telewizji kryzysu społeczeństwa, rodziny, szkoły, narastania zjawisk patologii społecznej, zbrodni. Condry pragnie określić jaką rolę w narastaniu tych negatywnych zjawisk odgrywa telewizja obecna nawet w życiu małych dzieci. Amerykańskie dziecko, wynika to z jego badań, oglądaniu telewizji poświęca około 40 godzin w tygodniu. Jedyne 32 godziny tygodniowo / po odliczeniu czasu na sen/ pozostają mu na spędzenie czasu z rodziną i kolegami. O ile dorośli oglądając programy telewizyjne przyjmują je z ograniczonym zaufaniem,

dziecko ma trudności z rozróżnieniem między fikcją a rzeczywistością, tym bardziej więc jest podatne na wpływ telewizji. Jak wynika z badań, siła tego wpływu zależy od czasu oglądania oraz od zawartości programu. Ponieważ przeciętna rodzina amerykańska ogląda telewizję do siedmiu godzin dziennie, dzieci do 4-5 godzin w tygodniu a od 7-8 godzin w soboty i niedziele stąd wniosek Condry'ego, że telewizja jest złodziejką czasu, jest przyczyną zubożenia życia dziecka. Jednak większe znaczenie niż czas oglądania, ma treść programów telewizyjnych. Wiele niepokoju w życie dziecka i rodziny wprowadzają reklamy, jednak o wiele bardziej groźne są sceny przemocy. Zdaniem Condry'ego w filmach dla dzieci, zwłaszcza w bajkach/ !/ jest o wiele więcej przemocy niż w filmach dla dorosłych. Nic dziwnego, że dzieci, które częściej oglądają telewizję są bardziej agresywne od tych, które oglądają ją rzadziej. Oglądanie scen wypełnionych agresją powoduje, że dzieci bardziej się boją rzeczywistego świata, są też mniej uwrażliwione na przemoc. Chociaż jest jasne, że telewizja przynosi zdeformowany obraz rzeczywistości, dorośli nie potrafili pomóc dzieciom w jej zrozumieniu, w pokonaniu iluzji. Bardzo poważnym zarzutem, który formułuje Condry wobec amerykańskiej telewizji /zauważmy, że ten zarzut ma charakter uniwersalny, gdyż amerykanizacja kultury jest zjawiskiem obejmującym cały cywilizowany świat/ jest stwierdzenie, że telewizja wcale nie pragnie dostarczać dzieciom rzetelnej informacji na temat rzeczywistości. Ona jedynie chce sprzedać produkt, w tym celu musi na chwilę przykuć uwagę widza aby zaraz nadać reklamę. I to się co chwilę powtarza. Jaki jest rezultat? "Jeśli deformacja rzeczywistości pomaga zatrzymać uwagę widza, to nikt nie waha się jej deformować"/ s.17/. Telewizja żyje w terażniejszości i dlatego ma tak fatalny wpływ, gdyż odcina dzieci zarówno od przeszłości jak i od przyszłości. Telewizja nie pobudza ciekawości dzieci, nie pozostawia żadnego miejsca na tajemnicę: "Żeby przeniknąć prawdziwe tajemnice, potrzeba czasu, a także prawdziwej wiedzy i rzeczywistych sytuacji, w których rodzą się tajemnice." Natomiast telewizja lubuje się w fabrykowaniu różnego rodzaju wymyślonych wydarzeń, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością/s.19/. Telewizja zakłamuje, zdaniem Condry'ego, prawdę o życiu. Biedni i nieszczęśliwi rzadko pojawiają się na ekranie telewizji, nieraz są tam wyszydzani. Natomiast według filozofii płynącej z ekranu- jedynie bogactwo jest kluczem do szczęścia. Nie ukazuje się także ludzi w trakcie pracy. "Dla telewizji pokazywanie ludzi przy pracy to przekleństwo, to strata czasu. Program stałby się nudny, co jest niedopuszczalne"/s. 20/. Wielu sądzi, że telewizja pełni funkcję edukacyjną, gdyż np. nadaje filmy ostrzegające przed narkomanią. W świetle przeprowadzonych badań okazuje się jednak, że liczba przesłań życiowych dla zażywania narkotyków kilkakrotnie przekracza liczbę przesłań negatywnych. "...kiedy rozmaite instytucje użyteczności publicznej prowadzą całe kampanie zmierzające do tego, żeby uczulić ludzi na niebezpieczeństwo narkotyków i walczyć z nadużywaniem alkoholu, większość programów telewizyjnych pokazuje świat, w którym te produkty są używane bezustannie"/s.23/. Telewizja także zawodzi zaufanie młodych ludzi, którzy zakładają, że jest ona źródłem informacji na temat seksualności. Potrzeba tego rodzaju edukacji wynika z faktu, że rodzice nie potrafią rozmawiać na ten temat ze swoimi dziećmi. Badania wykazują, / takie jest zdanie 2/3 ankietowanych/, że telewizja ma wpływ na aktywność seksualną młodych, ale nie ukazuje ona prawdziwego i obiektywnego sensu ludzkiej seksualności. Na ogół telewizja ukazuje stosunki seksualne między ludźmi nie związanymi małżeństwem. Młody człowiek w ciągu roku otrzymuje 2500 przesłań dotyczących seksu, często powiązanego z agresją i przemocą. W rezultacie: "Telewizja jest niezdolna do poinformowania młodych ludzi na temat seksualności- przedstawia ona seksualność w sposób fałszywy i zdeformowany"/s.25/.

**Jakie wartości zachwala telewizja?** Przypatrując się systemowi wartości dostarczanych przez telewizję Condry, wraz z innymi badaczami wyróżnił wartości instrumentalne - które służą realizacji jakiegoś celu i wartości ostateczne, będące celem same w sobie. Okazało się, że wśród wartości cenionych przez ludzi w ogóle, wartości instrumentalne cenione powszechnie to uczciwość, solidarność, odpowiedzialność, tolerancja. Zaś cenione powszechnie wartości ostateczne to równość, spokój i piękno. Natomiast analiza przekazów telewizyjnych wykazała, że wśród wartości instrumentalnych wymienianych w tzw. spotach reklamowych znajdowały się: zdolności, gotowość pomagania innym, spryt, rzadko pojawiała się odwaga, zdolność do przebaczenia. Pośród wartości odnoszonych do cech zewnętrznych osoby najczęściej wymieniano: być pięknym, wyglądać młodo. Natomiast wśród wartości ostatecznych nad wszystkim dominowało "szczęście", uznanie społeczne. Wartości zawierające egoizm czy egocentryzm/ osobiste szczęście/ pojawiały się częściej niż wartości altruistyczne. Przewaga wartości egoistycznych nad altruistycznymi powinna skłaniać do refleksji. Zdeformowany jest również przekazywany w telewizji obraz życia codziennego. Dlatego wpływa ona na powstanie fałszywych przekonań. Skutkiem są błędne przekonania widzów na temat karalności przestępstw, nieuchronności kary, pracy policji i sądownictwa. Powstałe pod wpływem przekazu telewizyjnego błędne opinie wpływają z kolei na decyzje polityczne prawodawców i decyzje wyborcze obywateli. Condry wysuwa także szereg zastrzeżeń co do systemu wartości moralnych przekazywanego przez telewizję. Otóż w większości wypadków poszczególne działania są oceniane jako moralne lub niemoralne w zależności od tego kto je wykonuje a nie w zależności od obiektywnej wartości czynu. Nosicielami wartości moralnych w telewizji są jej bohaterowie: " Są zli i dobrzy, dobrzy nie mogą zrobić nic złego, a zli nic dobrego. Uproszczenia te wydają się nam dobrze znane, jest to wizja moralna pięcioletniego dziecka"/.s.29/. Zdaniem Condry'ego telewizja nie może być pozytywnym źródłem informacji dla dzieci, czasem nawet może być niebezpieczna. Idee, które promuje są fałszywe, nierealistyczne, nie prezentują żadnego spójnego systemu wartości, a system wartości, który promuje służy jedynie konsumpcji./ s.29/. Nie może więc spełnić dobrze roli jako środek wychowania do życia społecznego. Reasumując: telewizja jest złodziejką czasu, kłamie, uczy agresji, jest instytucją chciwą i bardziej służy interesom wspierających ją grup niż interesowi publicznemu. Co więc należy czynić? Zdaniem Condry'ego niewielkie są szanse na to, że telewizja ulegnie przeobrażeniu i będzie pomagać rodzicom i społeczeństwu we właściwym wychowaniu dzieci. Nie jest ona w stanie doprowadzić ich do prawdziwej dojrzałości. Najważniejsze co można zrobić to ukazywać dzieciom, że telewizja nie jest dobrym źródłem informacji na temat świata. Rodzice powinni rozmawiać z dziećmi na temat oglądanych wspólnie programów, komentować fałszywe lub mylne oceny. Także szkoła powinna uczyć dzieci właściwej hierarchii wartości; że zdobycie dóbr materialnych nie jest najwyższym celem życia. Szkoła powinna inicjować dyskusję na temat programów i systemów wartości niesionych w przekazie telewizyjnym. Dopiero wpojenie dzieciom krytycznej, dojrzałej postawy doprowadzi do zmniejszenia wpływu telewizji na ich życie i uzyskania przez nie potrzebnej samodzielności. Takie jest stanowisko psychologa. Nie pozostawia miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości co do szkód i zagrożeń powodowanych przez telewizję. Środki zaradcze proponowane przez Condry'ego, aczkolwiek trafne i potrzebne, nie pozostają w

jakiegokolwiek relacji do istniejących zagrożeń. Uderza pesymizm i poczucie rezygnacji powodowane przez ukryte założenie związane z obowiązującymi w społeczeństwie pluralistycznym i konsumpcyjnym kanonami "wolności do wszystkiego" a przede wszystkim "wolności od Dekalogu". Condry rezygnuje z walki o wolność od zagrożeń na planie życia publicznego, jego propozycje obejmują jedynie teren rodziny i szkoły. Propozycje naprawy sytuacji powodowanej przez zagrożenia telewizji w perspektywie życia publicznego są przedmiotem refleksji Karla Poppera w jego eseju pt. "Prawo dla telewizji" oraz autora "Posłowie" prof. Marcina Króla. Będą one przedmiotem drugiej części opracowania.

Opublikowany w ostatnich latach życia esej Karla Poppera pt. "Prawo dla telewizji" można traktować jako swego rodzaju wyznanie głosiciela "otwartego społeczeństwa". Popper pragnie zrozumieć sytuację i podać środki zaradcze. Jego niezwykły esej, przetłumaczony na niemal wszystkie języki cywilizowanego świata został wydany razem z esejem Johna Condry, z którego omówieniem mogliśmy się zapoznać./ John Condry Karl Popper, Telewizja - zagrożenie dla demokracji, Wydawnictwo Sic! 1997/. Popper, podobnie jak Condry konstatuje w punkcie wyjścia swoich refleksji, że telewizja staje się coraz gorsza. Wprawdzie telewizja mogłaby być idealnym narzędziem edukacji, jednak zdaniem myśliciela, jest to prawie niewykonalne ze względu na trudność w znalezieniu twórców programów wartościowych. Zwykle nie ma trudności w znalezieniu autorów programów przeciętnych lub złych. Dzieje się tak między in. dlatego, że twórcy telewizji są nastawieni na tworzenie materiałów sensacyjnych - a to co sensacyjne, pisze Popper, mało kiedy bywa dobre. Początkowo telewizja przynosiła programy wartościowe, były dobre filmy i ucziwe audycje. Dzisiaj twórcy tłumaczą się: "Musimy dawać ludziom to, czego oczekują"/s.42/. Twórcy telewizyjni w wielu wypadkach uważają, że wybór jest możliwy jedynie spośród programów, które już oferuje telewizja i nie może być innej możliwości. Na dodatek twierdzą oni, że tego rodzaju postępowanie jest "zgodne z zasadami demokracji". Zdaniem Poppera żadna z zasad demokracji nie usprawiedliwia tego rodzaju poglądów reprezentowanych przez wielu dyrektorów stacji telewizyjnych, sądzą oni bowiem, że produkowanie coraz marniejszych programów odpowiada zasadom demokracji, gdyż "ludzie tego chcą". "Gdyby tak było, to do diabła z demokracją!" - odpowiada im Popper. W rzeczywistości demokracja, zdaniem Poppera, "jest przede wszystkim systemem zabezpieczającym przed dyktaturą i nic w jej ramach nie zabrania przekazywania wiedzy przez osoby bardziej wykształcone osobom mniej wykształconym."/s.43/. Natomiast "demokracja" w rozumieniu władców telewizji polega na oferowaniu widzom coraz gorszych programów, które podaje się publiczności na wszelki wypadek dorzucając trochę przemocy, seksu i sensacji.

Do tej sprawy odnosi się interesujący komentarz Marcina Króla zamieszczony w jego posłowie do książki zatytułowanej: "Telewizja i demokracja. Posłowie". Marcin Król pisze o wizji natury ludzkiej, którą telewizja zakłada i którą lansuje: " Zakłada się istnienie przeciętnego odbiorcy, który różni się jedynie wiekiem, dla nieprzeciętnego odbiorcy pojawiają się czasem programy - nadawane w rejonie północy. Ów przeciętny odbiorca jest człowiekiem dość głupim, patrzącym na świat wyłącznie z materialnego punktu widzenia, czasem również skłonny do możliwie najtańszych wzruszeń. Ów przeciętny odbiorca ponadto lubi, gdy ktoś kogoś kopie lub kogoś kopią, a on potem zabija. Ów przeciętny odbiorca wytrzymuje trzy minuty poważnej wypowiedzi i oczekuje, że będzie nieustannie otrzymywał z telewizji nową strawę dla swojej ledwie istniejącej wyobraźni. Nie dysponuje zdolnością porównywania fikcji z rzeczywistością, ma ograniczone poczucie humoru, trzeba mu podpowiedzieć, kiedy pada dowcip, i wreszcie jest politycznie indyferentny. Jest to ponura i z gruntu negatywna wizja ludzkiej natury." /s.63/.

W ostatnim czasie, zdaniem Poppera, sytuacja jeszcze się pogarsza. Obecnie liczba zbrodni i scen przemocy prezentowanych dzieciom, przypadki, gdy przestępcy powołują się na telewizję jako źródło pomysłu dokonanej przez nich zbrodni oraz nagłośnienie zbrodni popełnianych przez dzieci stały się przyczyną protestów i w konsekwencji wpłynęły na zahamowanie procesu telewizyjnej demoralizacji. Narasta świadomość, że trzeba wreszcie położyć kres negatywnym zjawiskom i zaproponować środki naprawy. Proponując metody i środki naprawy Popper odwołuje się do idei "orientacji w świecie". Stawia pytanie: czy telewizja pomaga dzieciom odnaleźć ich drogę w świecie? Czy pomaga im w przystosowaniu się do życia w środowiskach, w których się znajdują? Czy telewizja sprzyja przygotowaniu dzieci do ich przyszłych zadań, do bycia obywatelem, ojcem lub matką? "My, którzy formujemy przyszłe pokolenie, jesteśmy zobowiązani stworzyć mu możliwie najlepsze otoczenie...telewizja stanowi część środowiska, w którym wychowują się dzieci i za to otoczenie również jesteśmy odpowiedzialni, ponieważ telewizja jest dziełem człowieka"/s.46/. Obecnie telewizja stała się producentem przemocy i wprowadza ją do rodzin. Popper zdaje sobie sprawę, że obecnie nie jest już możliwe wprowadzenie cenzury. Proponuje zastosowanie innej metody. Tak jak lekarze w pełnieniu swojej odpowiedzialnej funkcji są poddani kontroli, tak należy wprowadzić odpowiednie uprawnienia, licencje i zezwolenia dla wszystkich, którzy są zaangażowani w produkcję programów telewizyjnych. Pracownicy telewizji powinni zrozumieć, że uczestniczą w wielkim procesie edukacyjnym, oraz że ta edukacja jest niezbędna w procesie cywilizowania społeczeństwa. Cywilizacja, jego zdaniem, polega m. in. na zmniejszaniu stopnia przemocy. Należy więc uświadomić pracownikom mediów jakie skutki powoduje ich działalność w umysłach dzieci, młodzieży i dorosłych. Wielu ludzi nie jest w stanie odróżnić fikcji od rzeczywistości, nie mają wystarczającej wiedzy czy dojrzałości - dlatego wpływ telewizji może być dla nich fatalny. Według Poppera jest to sprawa nie tylko pilna ale również konieczna - z punktu widzenia demokracji. Ta bowiem polega na poddaniu władzy politycznej określonej kontroli. Ponieważ obecnie telewizja stała się kolosalną władzą - być może największą ze wszystkich - dlatego nie może funkcjonować bez kontroli. Żaden ustrój nie przetrwa jeśli nie położy się kresu wszechwładzy telewizji. Należy ujawnić władzę telewizji, kontrolować jej funkcjonowanie, w przeciwnym razie przeciwnicy demokracji uświadomiwszy sobie potęgę telewizji - użyją jej dla zdobycia władzy, ale wtedy, pisze Popper, będzie już za późno.

Na uwagę w kwestii zagrożeń jakie powoduje telewizja zasługują refleksje Marcina Króla zamieszczone w Posłowie. Jego zdaniem telewizja z jej natury / specyfika przekazu, selekcja powodowana przez ograniczenia czasowe, selekcja redaktorów, dobieranie tematów/ nie może pełnić funkcji edukacyjnej. Inna trudność to istniejący pluralizm obyczajów oraz rozbieżność interesów

politycznych różnych grup społecznych. Funkcję edukacyjną uniemożliwia także kontekst społeczny i ekonomiczny w jakim działa telewizja./ Nie rynek i potrzeby ludzkie, ale popularność audycji kształtuje podaż, podstawowe decyzje zapadają albo z przyczyn politycznych albo na podstawie badań opinii widzów/. Jedyne czasami i to zupełnie przypadkowo telewizja pełni funkcję edukacyjną, ale spełnia ją fatalnie. Nie jest też zdolna do umacniania tożsamości jednostki. Król demaskuje, jak to już zaznaczyliśmy, ponurą wizję ludzkiej natury, którą przyjmują telewizyjni decydenci. Dostrzega on potrzebę funkcji edukacyjnej telewizji nie tylko w dziedzinie życia poszczególnych osób, ale także w dziedzinie umacniania interesu narodowego / przeciwdziałanie marginalizacji, przeciwdziałanie kryzysowi autorytetu państwa, przeciwdziałanie niekorzystnym procesom związanym ze zjawiskiem globalizacji kultury/s.67/, kształtowanie postaw obywatelskich. Zdaniem Króla istnieje tylko jeden sposób na poddanie telewizji społecznej kontroli i przeciwdziałanie zagrożeniom. Otóż należy powołać do istnienia telewizję publiczną z prawdziwego zdarzenia. Przemoc czy nadmiar seksu w telewizji to, zdaniem Marcina Króla, kwestie drugorzędne. Prawdziwe zagrożenie wiąże się z sytuacją, że telewizja w obecnej postaci prowadzi do demokracji o charakterze paternalistycznym i populistycznym, co ma jego zdaniem zagrażać fundamentom demokracji. Telewizja publiczna w kształcie postulowanym przez Marcina Króla / w odróżnieniu od telewizji komercyjnych/ byłaby oparta na takich założeniach dotyczących natury ludzkiej jak idea edukacji czy wizja społeczeństwa obywatelskiego. Tego rodzaju telewizja byłaby przeciwwagą dla potęgi telewizji komercyjnej. Telewizja publiczna w nowym kształcie stanowiłaby zagrożenie dla tych polityków, którzy wolą mieć do czynienia z nie edukowaną bezmyślną masą, przyjmującą populistyczne hasła, łatwą do sterowania, a nie ze świadomymi członkami społeczeństwa obywatelskiego. Dopóki społeczeństwo obywatelskie nie posiada silnej reprezentacji w mass mediach, dopóty będzie słabsze od polityków i samych mass mediów. Propozycje rozwiązania problemu telewizyjnych zagrożeń prezentowane przez Marcina Króla są interesujące. Dla ludzi wierzących nasuwa się jednak pytanie: czy idea społeczeństwa obywatelskiego, czyli możliwość realnego wpływu na kształt zarówno telewizji jak i życia publicznego w ogóle, jest otwarta także dla tych chrześcijan, dla których wiara wiąże się z zaangażowaniem i odpowiedzialnością realizowanymi w życiu publicznym i aspiracją do wywierania wpływu na kształt życia publicznego, a nie jedynie z historycznym folklorem.

Stanowisko, które przyjął Karl Popper/ głosiciel "społeczeństwa otwartego"/ w kwestii zagrożeń powodowanych przez telewizję świadczy o intelektualnej uczciwości tego myśliciela. Wydaje się jednak, że Popper w swojej diagnozie jak również w aspekcie proponowanych środków zaradczych wobec istniejących zagrożeń, mimo wykazanej spostrzegawczości i realizmu był nadmiernym optymistą. Współcześnie bowiem w wielu krajach demokratycznych media, coraz bardziej udoskonalone dzięki postępom elektroniki i informatyki, stają się narzędziem skutecznej indoktrynacji i kontroli opinii w interesie sprawujących władzę. Zagrożenia podmiotowości w życiu społeczno-politycznym w krajach liberalnej demokracji to jedna płaszczyzna zagrożeń. Drugą stanowią dokonujące się w świecie zachodnim procesy sekularyzacji kultury, której ważną częścią jest dziedzina mediów. Efektem tych procesów jest zjawisko określane nazwą konfrontacji kulturowej; kultura chrześcijańska jest atakowana przez kulturę liberalno-laicką. Sytuacja ta stanowi dla chrześcijan wielkie wyzwanie i zarazem wezwanie do nowej ewangelizacji tej kultury.

**Ks. W. Kulbat**

/ John Condry, Karl Popper, Telewizja - zagrożenie dla demokracji, przełożył i posłowiem opatrzył Marcin Król. Wydawnictwo Sic! Seria Stanowiska /Interpretacje t. 4/

## Specjalny anioł

**Przeczytaj uważnie do końca strony, nie zatrzymuj się na krok dopóki nie zobaczysz, że rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają.**

Dwa podróżujące anioły zatrzymały się na noc w domu bogatej rodziny. Rodzina była niegrzeczna i odmówiła aniołom nocowania w pokoju dla gości, który znajdował się w ich rezydencji. W zamian za to anioły dostały miejsce w małej, zimnej piwnicy. Po przygotowaniu sobie miejsca do spania na twardej podłodze, starszy anioł zobaczył dziurę w ścianie i naprawił ją. Kiedy młodszy anioł zapytał dlaczego to zrobił, starszy odpowiedział,

- "Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają."

Następnego nocy anioły przybyły do biednego, ale bardzo gościnnego domu farmera i jego żony, by tam odpocząć. Po tym jak farmer podzielił się, resztą jedzenia jaką miał, pozwolił spać aniołom w ich własnym łóżku, gdzie mogły sobie odpocząć. Kiedy następnego dnia wstało słońce, anioły znalazły farmera i jego żonę zapłakanych. Ich jedyna krowa, której mleko było ich jedynym dochodem, leżała martwa na polu. Młodszy anioł, był w szoku i zapytał starszego anioła:

- "Jak mogłeś do tego dopuścić ?".

- "Pierwsza rodzina miała wszystko i pomogłeś im" - oskarżył.

- "Druga rodzina miała niewiele i dzieliła się tym co miała, a ty pozwoliłeś, żeby ich jedyna krowa padła".

- "Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają" - odpowiedział starszy anioł.

- "Kiedy spędziliśmy noc w piwnicy tej rezydencji, zauważyłem że w tej dziurze w ścianie było schowane złoto. Od czasu kiedy właściciel się dorobił i stał się takim chciwcem niechętnym do tego by dzielić się swoją fortuną, w związku z czym zakleiliśmy tę dziurę w ścianie, by nie mógł znaleźć złota znajdującego się tam."

- "W noc, która spędziliśmy w domu biednego farmera, Anioł Śmierci przyszedł po jego żonę. W zamian za nią dałem mu ich krowę. Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają."

**Wczoraj jest historią. Jutro jest tajemnicą. Dziś jest darem.**


## Gdzie możesz otrzymać pomoc?

- **POMOC DUCHOWA:**

### **SALEZJAŃSKIE DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE "PETROKLEZJA"**

Al. Jachowicza 4  
09-402 Płock  
e-mail: [duszpasterstwo@petroklezja.pl](mailto:duszpasterstwo@petroklezja.pl)

ks. duszpasterz  
Tomek Radkiewicz sdb

 gg: 159387




skype: tomtomsdb  
tel. kom. +48 509-438-894

- **POMOC PSYCHOLOGICZNA:**


### **Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej METANOIA**

ul. Kobylińskiego 21A  
09-400 Płock  
e-mail: [metanoia@op.pl](mailto:metanoia@op.pl)

 024 268-04-48 lub 024 268-66-81


### **Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Specjalistyczna Przychodnia Lekarska „MEDIKARD”**

ul. Padlewskiego 4  
09-402 Płock

 024 267-75-73


### **Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej "Mazowieckie Centrum Medyczne" Poradnia Specjalistyczna**

ul. Sportowa 2  
09-402 Płock

 024 365-68-80

### **Gabinet Pomocy Psychoterapeutycznej - Uzależnienia i Inne**

Warszawa  
e-mail: [gab.psych@wp.pl](mailto:gab.psych@wp.pl) lub [gabinet@pomocnadlon.nazwa.pl](mailto:gabinet@pomocnadlon.nazwa.pl) (czynne całą dobę)

 022 771 35 31 lub kom.: 0 609 331 635; 0 609 331 637

- **POMOC MEDYCZNA:**

Lekarz pierwszego kontaktu w każdej Przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej.